

Rozdział podręcznika „Wolna przedsiębiorczość” - Podatki

Autor: **Robert Gwiazdowski**

Poniżej przedstawiamy wersję roboczą rozdziału podręcznika do przedsiębiorczości, opracowywanego w ramach projektu „Wolna przedsiębiorczość”. Tekst zostanie poddany skrupulatnemu opracowaniu redakcyjno-korektorskiemu, dlatego na obecnym etapie prosimy przede wszystkim o uwagi merytoryczne, dotyczące między innymi klarowności wywodu, poprawności rozumowania, łatwości języka czy trafności przykładów etc.

W rozdziale nauczysz się:

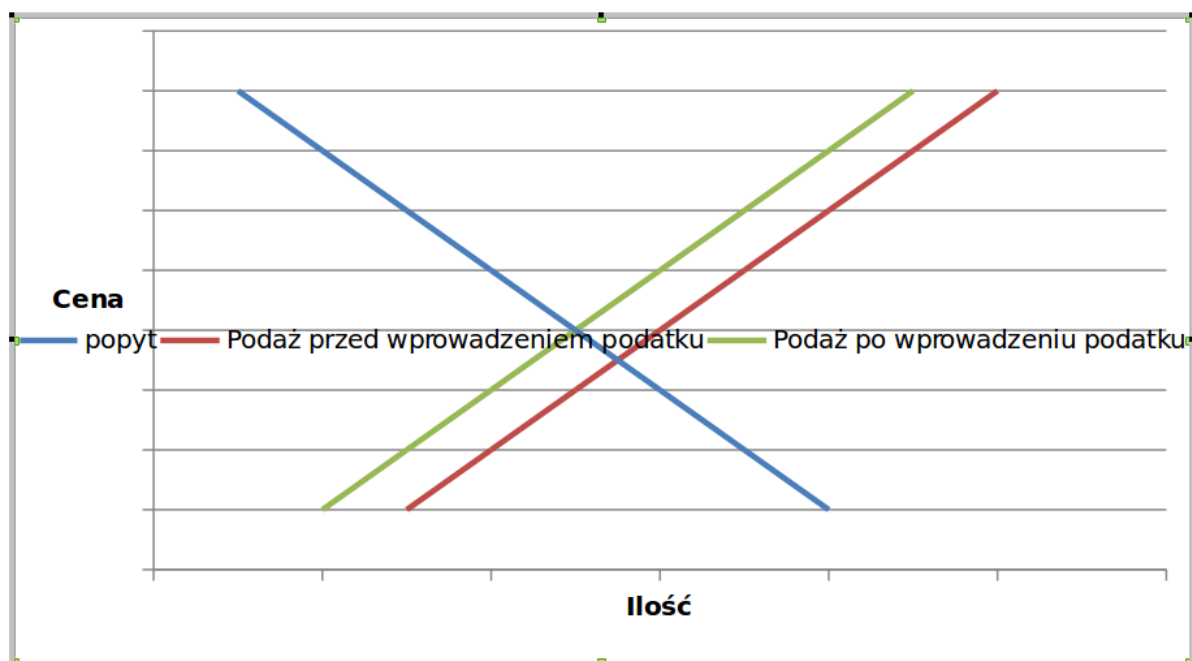
- O tym, czym są podatki i jakie są ich rodzaje
- Czym jest progresja podatkowa
- O tym, że obok podatków istnieją również inne daniny publiczne
- O tym, że na wpływ podatków na gospodarkę ma wpływ nie tylko ich wysokość, ale także przejrzystość, struktura i przewidywalność.

W większości współczesnych państw stosuje się równolegle różne sposoby pozyskiwania środków finansowych w postaci podatków, opłat i ceł, a nawet tak zwanych składek na różne fundusze celowe. Wszystkie one nazywa się daninami publicznymi. Ich istotą jest przymusowość. Musimy przekazywać państwu nasze pieniądze i nie mamy w tej kwestii pozostawionego wyboru. Jest to główna cecha odróżniająca kontrybucje fiskalne od zwykłych transakcji rynkowych. Zakupów na rynku można dokonywać lub nie. Podatki trzeba płacić, bo ich niepłacenie skończy się karą pieniężną lub nawet więzieniem. Według najczęściej spotykanej definicji podatek to nieodpłatne, przymusowe, powszechne i bezzwrotne świadczenie pieniężne na rzecz państwa (np. budżetu centralnego, samorządu). Z racji płacenia składki emerytalnej czy zdrowotnej nabywamy oficjalnie prawa do pewnych świadczeń (wypłata w przyszłości emerytury, dostęp do opieki zdrowotnej), więc nie są to świadczenia „nieodpłatne” — dlatego składki te nie są nazywane podatkami. Jednak są to świadczenia przymusowe i wywołują skutki ekonomiczne podobne do podatków.

Jeśli opodatkujemy jakieś dobro, to sprawiamy, że pożytki właściciela są mniejsze, niż gdyby podatku nie było. Podatki wpływają więc na wielkość popytu i podaż danego dobra.

Używając krzywych podaży i popytu, o których mowa w rozdziale 10., możemy zobrazować skutek wprowadzenia podatku przez przesunięcie krzywej podaży w lewo — innymi słowy, przy danych cenach producenci będą skłonni zaoferować na sprzedaż mniejszą liczbę dóbr niż przed wprowadzeniem podatku.

Wykres 1. Zmiana rynkowej podaży dobra pod wpływem wprowadzenia podatku



Gdy producenci muszą od każdej partii wyprodukowanego towaru odprowadzić dodatkową opłatę, nie oplota im się oferować takiej samej ich liczby przy utrzymaniu poprzednich cen.

Podatki zmniejszają zatem zakres korzystnych rynkowych transakcji, jakie mogą zawrzeć producenci i konsumenci, przez co negatywnie odbijają się na perspektywach rozwoju gospodarczego. Dlatego też wprowadzanie nowych podatków bądź ich podwyższanie spotyka się z silnym społecznym oporem. Zwolennicy wyższych podatków wskazują z kolei, że podatki mogą ograniczać szkodliwe zachowania ludzi (jak nadużywanie alkoholu czy tytoniu po podniesieniu akcyzy na te wyroby) i jednocześnie finansować ważne społecznie programy (np. pomoc najuboższym, dostarczanie powszechnej edukacji i ochrony zdrowia itp.). Dlatego też spory o wysokość podatków są jednym z

najważniejszych elementów sporu o rolę państwa w gospodarce (zobacz rozdział 22).

Istnieje wiele klasyfikacji podatków. Najważniejsze znaczenie ma podział podatków na bezpośrednie i pośrednie. Podatki pośrednie obciążają nasze zakupy w sklepach. Są nimi między innymi akcyza, która obciąża np. paliwo, alkohol, papierosy; oraz podatek od wartości dodanej VAT, który obciąża sprzedaż wszystkich dóbr i usług na rynku (choć stosowane są różne stawki dla różnych kategorii dóbr — w roku 2016 stawka podstawowa w Polsce wynosiła 23%, ale na żywność nieprzetworzoną — już tylko 5%). W naszym kraju, podobnie jak w całej Unii Europejskiej, a inaczej niż w Stanach Zjednoczonych, to właśnie one stanowią główne źródło dochodów budżetu państwa (zobacz rozdział 19 o finansach publicznych).

Klasycznym przykładem podatku bezpośredniego jest natomiast podatek dochodowy, który obciąża zarobki osiągnięte przez obywateli np. z pracy albo inwestowania pieniędzy na rynku. Nazywa się on PIT (ang. Personal Income Tax), czyli osobistym podatkiem dochodowym (związany bezpośrednio z naszymi zarobkami). Gdy takie zarobki są osiągnięte przez spółki i korporacje, to analogicznie mówimy o podatku CIT (ang. Corporate Income Tax — podatek dochodowy od korporacji). W przypadku podatku PIT państwo wymaga od obywateli corocznego wypełniania zeznań podatkowych. Najśłynniejszym z nich jest PIT-37, który muszą wypełniać wszystkie osoby osiągające dochody. Do końca kwietnia każdego roku muszą złożyć deklaracje za rok poprzedni. Małżonkowie mogą rozliczać się wspólnie.

Zanim jednak rozważymy kwestię samych podatków bezpośrednich, musimy zwrócić uwagę na to, że przed tym, gdy płaca pracownika zostanie opodatkowana podatkiem PIT, to zostaje obciążona innymi daninami publicznymi, przede wszystkim na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). Kiedy pracodawca zatrudnia pracownika, to odprowadza przymusowo za niego składki na ubezpieczenia społeczne do ZUS. Przepisy prawne przewidują, że jakąś część składek odprowadza pracownik, a jakąś część pracodawca. W rzeczywistości jest to rozdział całkowicie fikcyjny, gdyż dla pracodawcy liczy się całkowity koszt zatrudnienia pracownika i nie jest dla niego ważne ile wypłaca mu bezpośrednio a ile odprowadza na rachunek urzędu skarbowego i ZUS. Na każde 2,5 tysiąca złotych, które pracownik dostaje do ręki — pracodawca musi (mniej więcej) 1700 złotych odprowadzić do budżetu państwa i ZUS. Co oznacza, że pracownik kosztuje go około 4200 złotych. Całkowita suma zobowiązań wobec państwa (nie tylko PIT, ale i składki na ZUS) jest nazywana „klinem podatkowym”. Gdy pracodawca analizuje finansowo

zatrudnienie kolejnej osoby, to uwzględnia wszystkie koszty (także np. koszty dodatkowych benefitów dla pracowników np. prywatną opiekę medyczną) i nie jest skłonny zapłacić łącznie więcej niż kwota dodatkowego przychodu, którą spodziewa się uzyskać z tytułu zatrudnienia nowego pracownika.

Poniższy rysunek przedstawia kompozycję i wysokość klina podatkowego dla różnych krajów dla 2013 roku:

Rysunek 13, strona 29:

http://ec.europa.eu/taxation_customs/resources/documents/taxation/gen_info/economic_analysis/tax_structures/2014/report.pdf

Na fioletowo zaznaczona jest wielkość opodatkowania PIT i dla Polski wygląda ona relatywnie nisko na tle innych krajów. Gdy uwzględnimy składki na ubezpieczenia społeczne po stronie pracownika (żółty) i pracodawcy (brązowy), to obciążenie nie odbiega znacząco od średniej. W rzeczywistości jednak wykres ten zaniża rzeczywisty klin, ponieważ nie uwzględniono kilku innych przymusowych danin publicznych. Choć nie oddający wiernie rzeczywistości, jak wiele statystyk, rysunek ten służy ukazaniu, że głównego obciążenia pracy nie musi stanowić podatek PIT, ale mogą to być także składki ubezpieczeniowe. Przykładowo z wykresu wynika, że opodatkowanie podatkiem PIT (fioletowy pasek) jest w Danii ponad czterokrotnie większe niż w Polsce. Całkowity klin podatkowy jest jednakże bardzo podobny, ponieważ w Danii pobiera się niskie składki na ubezpieczenia społeczne, a w Polsce znacznie większe, co rekompensuje niższy PIT. Dlatego ocenianie wielkości opodatkowania pracy tylko na podstawie samych stawek podatkowych bywa mylące.

Pracodawca potrąca z wynagrodzenia brutto pomniejszonego o składki ubezpieczeniowe podatek od dochodów (PIT). Jeśli wszyscy podatnicy płaciliby jednakową kwotę do budżetu państwa (np. 100 zł miesięcznie), to mielibyśmy do czynienia z podatkiem pogłównym. Jeśli wszyscy podatnicy rozliczaliby się według jednej stawki podatkowej (np. oddawali 10% swojego dochodu), to byłby to tzw. podatek liniowy. W Polsce istnieją obecnie dwie stawki PIT: 18% i 32% (w zasadzie trzy, ponieważ istnieje jeszcze tzw. kwota wolna — czyli pewna część dochodu opodatkowana jest stawką „0”). Mamy więc do czynienia z progresją podatkową — w wypadku osiągnięcia większych dochodów zaczynamy płacić wyższy podatek od osiąganego dochodu. Początkowa, niewielka w porównaniu z innymi krajami, część dochodu (3100 zł) jest zwolniona z podatku. Jeśli tylko tyle zarabiamy w przeciągu roku, nie zapłacimy w ogóle podatku PIT. Od każdej kolejnej złotówki, aż do około 85 tysięcy złotych brutto (zanim zapłacimy wszelkie składki

ubezpieczeniowe), płacimy podatek w wysokości 18%. Od każdej zarobionej złotówki powyżej 85 tysięcy rocznie, płacimy podatek 32% — jest to tak zwana „marginalna stawka podatkowa” (więcej o liczeniu podatków i składek zobacz rozdział 7 z działu III). W ten sposób wylicza się całkowitą sumę zobowiązań z tytułu podatku PIT (1% tej sumy można przeznaczać przy wypełnianiu deklaracji podatkowej na wybrane organizacje pożytku publicznego).

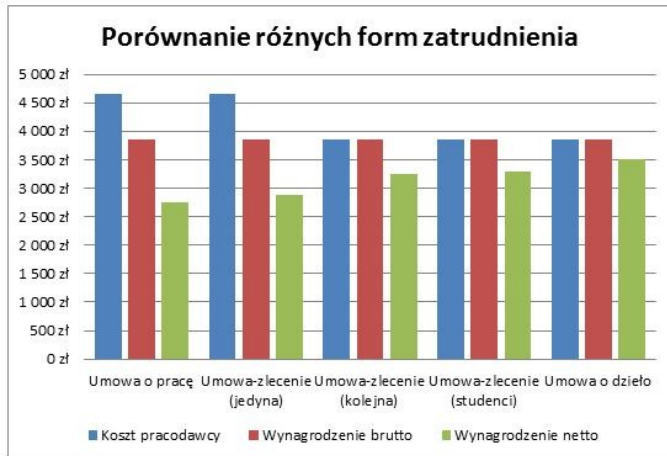
Warto też pamiętać o podatkach pośrednich — czyli o VAT i akcyzie, które tkwią w cenach towarów i usług nabywanych za wynagrodzenie netto — czyli to, które mamy do dyspozycji. Stawki podatku VAT są zróżnicowane (od 5% do 23%). Efektywna — czyli średnia stawka VAT, którą płacimy po uwzględnieniu konsumpcji towarów i usług opodatkowanych różnymi stawkami, wynosi ok. 16%.

Jeżeli wynagrodzenie brutto pracownika wynosi 4000 zł to pracodawca musi zapłacić za niego jeszcze swoją część składki emerytalnej oraz składkę na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych świadczeń Pracowniczych - razem ok. 830 zł. Łączny koszt zatrudnienia pracownika wynosi więc 4830 zł. Pracownik zaś nie otrzyma wcale 4000 zł tylko — po odjęciu jego składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i zdrowotne (NFZ) — około 2850zł. Jak całą pensję netto, która mu zostanie wyda na zakupy, płacąc efektywnie 16% VAT, to jego zdolność nabywcza wyniesie ok. 2450 zł. A przecież do tego dochodzą inne podatki i daniny, które musieli zapłacić ich dostawcy — jak akcyza i cła.

Na koniec zaznaczmy jeszcze, że często niezauważanym aspektem ciężarów podatków jest ich nieprzewidywalność. Jeśli państwo wprowadza niejednoznaczne przepisy i zostawia sporą swobodę interpretacyjną urzędnikom, stwarza to niepewność podatkową, która znacznie utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej i rozliczanie podatków, gdyż ciężko przewidzieć koszty związane z opodatkowaniem (i np. nagłym obowiązkiem zapłaty jakiegoś podatku z przeszłości). Według niektórych ekspertów obecnie w Polsce prawa podatkowego nie rozumieją urzędnicy — skoro wydają różne decyzje, które zresztą uchylają potem sądy. Nie rozumieją go sędziowie Wojewódzkich Sądów Administracyjnych, skoro wydają wyroki, które uchyla potem Naczelny Sąd Administracyjny. Nie rozumieją go niektórzy sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego, skoro wydają w identycznych sprawach różne wyroki. Nikt z nich nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to, że nie rozumie prawa. Odpowiedzialność majątkową i karną ponoszą niestety podatnicy.

Ramka: W polskim prawie kwota wynagrodzenia brutto nie oznacza wszystkich kosztów zatrudnienia pracownika. Poniższy wykres przedstawia, ile przy

przykładowej umowie o pracę w 2016 r. wynosiły całkowite koszty pracodawcy, płaca brutto i płaca netto (zarobek na rękę pracownika).



Zadania:

- Jaka jest główna cecha podatku, która odróżnia go od ceny dobra na rynku?
- Wyjaśnij, czym jest progresja podatkowa i czym się różni od całkowitej wielkości opodatkowania?
- Czym się różnią podatki bezpośrednie od pośrednich?
- Czym jest klin podatkowy?
- Dlaczego niepewność podatkowa może być bardziej niebezpieczna niż samo opodatkowanie?
- Znajdź w Internecie, jak wygląda formularz PIT-37. Jakich informacji pracownik potrzebuje, żeby rozliczyć taki formularz z Urzędem Skarbowym. Z pomocą nauczyciela wypełnij PIT dla osoby, która zarabia przeciętne wynagrodzenie w gospodarce.